

UTW (17.letni) z letniego Kołobrzegu do szkolnej ławy....

Wszyscy znamy piosenkę „PIĘKNA NASZA ZIEMIA CAŁA...”, a Maryla Rodowicz śpiewając radzi: „Wsiąść do pociągu byle jakiego...”. Leciwy już, bo 17.letni, nasz Uniwersytet Trzeciego Wieku czyni zadość tej maksymie i każdego roku odwiedza jakąś miejscowość z namaszczeniem: wybrzeże Bałtyku (5 razy), góry (latem 2021 piękną Krynicy – ojczyznę Łemków, etc.)

Upalne i bardzo kochane lato 2022 zamknęliśmy 2 tygodniowym pobyt w KOŁOBRZEGU (miasto założone w 1255 r.) Biskupstwo tam powołał król BOLESŁAW CHROBRY w 1000r. (po chrzcie w 966 r.) Dokonał tego wiekopomnego dzieła mądry (może z Wikingów pochodzący) książę Polan MIESZKO I (tato króla koronowanego w 1025 r. tuż przed śmiercią). Zdziwiał piękno całego Pomorza : drogi regionalne wśród uprawianych pól i dorodnych lasów, czyste zabudowania wiejskie i miasta. A kościoły ogromne z dawnym przepychem budowane: w Kołobrzegu (z 1300r.) z przechylnymi filarami z prawej nawy, w Koszalinie też z XIII w. ładnie odrestaurowany, a w Szczecinie i Kamieniu Pomorskim (niedużej miejscowości) te siedziby biskupów ogromnie wytworne. Zdziwiał fakt wznoszenia tych budowli w tak odległym XIII wieku pracą rąk ludzkich z bardzo prymitywną techniką. Towarzyszył tym dawnym budowniczym hart ducha opierający się o głęboką wiarę: „Wszystko co dobre i najpiękniejsze oddajemy Bogu Wszchemogącemu...” Ślady tych intencji obserwujemy na naszym terenie warmińsko-mazurskim: Bazylika Św. Jerzego (z 1359 r.) w Kętrzynie, Sanktuarium Świętolipskie (z 1693 r.), starogotyckie kościoły w pomniejszych miejscowościach.

Obecny trudny czas nie spoczywa na laurach: wznoszone są budowle gigantycznych gabarytów przeznaczone na wypoczynkowe ośrodki, wciąż doskonalone szosy nie tylko szybkiego ruchu, w miarę chroniona zielen. Nasz sanatoryjny ośrodek pretensjonalnie nazywany PROTON (to w atomie są protony i elektrony) mieścił się na peryferiach Kołobrzegu od śródmieścia z dojazdem autobusem nr 4 (za 2,20 zł dla seniorów). Obiekt jeszcze z czasów PRL-u, podobno ma przeżyć współczesną odnowę. Wybrzeże Bałtyku zagospodarowane na pewno przed 200.laty o czym świadczą dorodne dęby, buki i klony tworzące piękną aleję otaczającą promenadę. Moim staroświeckim zdaniem zbędne są obecnie układane ogromne „kostki” granitu z niewyobrażalną ilością różnych koparek, dźwigów, uchwytów „jak magnetycznych”- a to tylko powietrze (na zasadzie ssania). Obsługują te maszyny i drobniejsze podobne do nich urządzenia pozbawieni domu Ukraińcy. W naszej jadalni, pokojach mieszkalnych sprzątała przybysze od szeregu lat poszukujący pracy ze Wschodu.

Nieskomplikowane zabiegi wzmacniające ciało i ducha, posiłki, a reszta czasu wolnego do spacerów przeznaczone: brzegiem Bałtyku do mola i latarni morskiej, gdzie stoi pomnik kontradmirała Stanisława Mieszkowskiego zamordowanego w latach 50-tych przez „ naszych mądrych braci komunistów”.

Moją specjalnością od lat jest przemierzanie boso ulicą kilka razy dziennie (w kożuchu wieczorem) brzegu morza po nie zimnej wodzie. Fale czasem niespodziewanie nadbiegały nie czyniąc szkody pokropieniem słoną wodą. Krążyły ciągle głodne mewy, inne dorodne szare ptaki dopominały się jedzenia. Ornitologowie przeciwni są dokarmianiu, ale... jak tu nie

podzielić się z potrzebującymi. Podobny do szpaka ptaszek atakował przechodnia odważnie siadając mu na ręce... A dziki co wyprawiają w okolicy... nawet na rondach.

Nieźrównaną przyjemnością jest objazd okolicy busem, tylko do Szczecina pasował pociąg (130 km). Koszalin, Stargard (miasto urodzin Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego), Międzyzdroje i Świnoujście z Kamieniem Pomorskim na trasie... dostarczyły radości poznania. Powroty czasem o godz. 21 trafiały na miłych młodych, pomocnych w odczytaniu słabo widocznych napisów.

Liczne Panie i Panowie (z 36. osobowej grupy) tańczyli na wieczorku zapoznawczym. Naszą przyjaciółką przy stoliku była Pani z okolic Wrocławia. Prawie codziennie chodziła do latarni morskiej około 5 km. Ileż po drodze sklepów, sklepików z personelem wyczekującym klientów nic nie potrzebujących. Podwoje domowe przyjęły nas o godz.18.00 (tylko po 8 godzinach cudownego jechania). Odjazd nastąpił w sobotę 1.10 o godz.10 autokarem przybyłym z Kętrzyna.

Rozpoczęło się życie pełne niepokojów: konieczne odwiedziny kogoś dla ukojenia serca, zaplanowana wizyta lekarska; cichy Kętrzyn znów stał się codziennością.

W dniu 12.10 o godz.10 w znanej Sali przy ulicy Asnyka 7 UTW z udziałem władz miejskich wysłuchał hymnu oraz Gaudeamus Igitur. Nowy RA 2022/2023 rozpoczął zajęcia w licznym gronie słuchaczy – studentów i niemałej ilości oczekujących na wakujące miejsce. Chętnych nie ubywa. Prezes Janina Milewicz zrelacjonowała dorobek ostatniego roku, przedstawiła plan na przyszłość. Dominują wykłady środowe, wyjazdy do Filharmonii Olsztyńskiej i Teatru Narodowego w Warszawie na „Zemstę Nietoperza”; sprawy miasta, współpraca z różnymi stowarzyszeniami (TMK, TMWiZW, Civitas etc.), udział w imprezach organizowanych przez muzeum, biblioteki; uniwersytecki teatr studentów wypełnią czas i zapotrzebowanie intelektualne studentów.

Dziekan Wydziału Zamiejscowego WSEiI w Olsztynie młody dr Adam Dolny wystąpił z inauguracyjnym referatem o przepisach prawnych ważnych w życiu seniorów. Wszystko to wydłużyło spotkanie w pierwszym dniu. Pani Prezes uhonorowana pysznymi bukietami od Pana Burmistrza i Pana Starosty zapowiedziała plan pracy na okres bliskich tygodni.

No to w środę 19.10 o godz.10 w Sali przy ul. Asnyka 7 zawitali do nas piękni uczniowie klasy II LPW ZS im. M. Curie-Skłodowskiej przy ul. Wojska Polskiego z opiekującą się nimi Panią Prof. Beatą Stokłosa (polonistką, wychowawcą klasy jest Pani Wąsik). Referat p.t. „Norman Davies – angielski (trzeba mówić brytyjski) historyk piszący historię Polski” wygłosiła Bronisława Rutkowska. Zafascynowana osobą dziejopisarza poznała jego wspaniałe książki dotyczące Polski znajdujące się w bibliotekach Kętrzyna: w Zamku, przy ul. Pocztowej , nr 2 w Łoży u „Arno Holza”.. Co za wspaniała literatura pełna rzetelnej wiedzy o Polsce i świecie! Każdy uczestnik zawsze otrzymuje program z wizerunkiem fotograficznym autora, krótką biografią (ur. w 1939 r. w m. Bolton, północna Anglia, ukończył Oxford (doktorat w 1973 r. na UJ w Krakowie). Jego zainteresowania Europą Wschodnią wynikły z powojennej sytuacji: po 1945 r. kraje za żelazną kurtyną wzbudzały zaciekawienie, a w 1960r. prawie 20.letni młodzieniec, jak inni studenci, rwali się do tego co zakazane. Pracę magisterską obronił na temat Włodzimierza Majakowskiego- poety rosyjskiego, futurysty, który zginął w 1937r. , „niby to samobójca”. Miłośnik poezji Pan Norman wykorzystuje w swoich księgach wiersze, piosenki. Jego stryj powiedział: „Polacy są dzielnym narodem”. Powstanie Warszawskie 1944 jest wielce chwalone: „chętnie bym się do

nich dołączył, jakbym tam wtedy był”. Zaśpiewaliśmy (średnio udolnie) Jana Pietrzaka „Żeby Polska była Polską...”

Proszę o przejrzenie chociaż pięknych dzieł historycznych Normana Davisa: „Boże Igrzysko”(historia Polski), „Powstanie 44” (Warszawskie), „Orzeł Biały ,Gwiazda Czerwona (1918-1920)”, „Szlak Nadziei” (Andersa).

Towarzystwo Miłośników Kętrzyna z pomocą władz miejskich znów przybliży mieszkańcom Zofię Licharewą (1893-1980)- muzealnika, historyka po 1945r. w Kętrzynie. Szykuje się dla Niej tablicę pamiątkową, a znawca zagadnień Andrzej SOBCZAK – pierwszy burmistrz Kętrzyna w dniu 26. 10 o godz. 10 wygłosi prelekcję: „ZOFIA LICHAREWA i jej zasługi dla Kętrzyna”. Spodziewamy się pytań, możliwości wystąpień znawców po wygłoszonym referacie. Nie bardzo to na UTW miało miejsce, warto o to zadbać.

Babcie –seniorki często dają się nabrać „na wnuczka” i nie tylko, dlatego 9.11 o godz.10 wystąpią „O bezpieczeństwie seniora” Komendant Policji, przedstawiciel ZUS, przedstawiciel banku.

Wszystkie imprezy, uroczystości dla wspólnego dobra i „żeby Polska była Polską...”

Bronisława Rutkowska